CZĘŚĆ XLIV — № 85. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

PETERSBURG, $\frac{1}{13}$ LISTOPADA.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 22 Października, mianowani: Dowodzca pułku pieszego N. Króla Neapolitańskiego, Jenerał-major *Wilboa* — Dowodzcą 2 brygady 10 dywizyi pieszej, i Dowodzca Litewskiego pułku Strzelców, Jenerał-major *Artamonow* — Dowodzcą 2 brygady 12 dywizyi pieszej.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, z dnia 23 Października, mianowani: Dowodzca 3 brygady 24 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Zapolski 1* — Gubernatorem Wojennym Prowincyi Zabajkalskiej, z zarządem wydziałem cywilnym, i Nakaznym Atamanem Zabajkalskiego Wojska Kozaków; liczący się w Armii Jenerał-major *Frołow 2* — Dowodzcą 3 brygady 24 dywizyi pieszej, i Dowodzca 1 Konno-Artylleryjskiej brygady i Konnej lekkiej № 1 bateryi, Pułkownik *Łobko 1* — Naczelnikiem Artylleryi Wojska Dońskiego.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 15 Października, Królewsko-Pruski Minister Spraw Zagranicznych, baron *Manteuffel*, w dowodzie szczególnego zadowolenia J. C. Mości za stałe usiłowania ku zachowaniu pokoju w Niemczech, i ustaleniu porządku prawnego w Prussach, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Alexandra Newskiego.

— Przez Ukazy Najwyższe do Kapituły Rossyjskich Cesarskich i Królewskich Orderów, z d. 5 i 6 Października, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 3 klassy, w liczbie innych: Starszy Dyrektor Kommisyi Umorzenia Długów Państwa, Rzeczywisty Radzca Stanu *Szemioth*, i pełniący obowiązki Naczelnika XI Okręgu Dróg Kommunikacyi, Inżenjer-Pułkownik *Staniewicz*.

— P. Minister Narodowego Oświecenia, po powrócie do Petersburga, objął z zezwolenia Cesarskiego zarząd powierzonego sobie Ministerstwa.

—

Najwyżej *zatwierdzone*, *26 Września*, *Zdanie Rady Państwa*.

Rada Państwa, w Departamentach Spraw Cywilnych i Duchownych i Prawodawczym, po rozpatrzeniu przedstawionej, z powodu różności zdań Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów i Departamentu Heroldyi Rządzącego Senatu, z przełożeniem Ministra Sprawiedliwości, sprawy o szlachectwie rodu *Mironowiczów*, zważywszy, iż złożonemi przez wywodzących się Mironowiczów dokumentami w zupełności się udowadnia, tak posiadanie przez przodków ich, w trzech pokoleniach, dóbr szlacheckich, włościanami osiedlonych, jako też pochodzenie ich jednych od drugich, uznała, iż dowody na to odpowiadają przepisom Praw o Stanach (art. 51, 57 i uwagi do art. 57 w VII i do 232 w VI Dalszym Ciągu T. IX Ukł. Pr.). W skutek tego Rada Państwa *uchwaliła:* Ludwika, Jana-Felixa (dwóch imion), Piotra-Emiljana (dwóch imion) i Stanisława-Jana (dwóch imion) *Mironowiczów*, zgodnie z wnioskiem Senatu i odezwą Ministra Sprawiedliwości, po wykreśleniu ze spisu jednodworców, zatwierdzić w pierwiastkowej przodków ich godności szlacheckiej, z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej.

Podpisał: Prezes Rady Państwa *xiążę A. Czernyszew*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, *30 Października*.

J. C. W. W. Xiążę Konstantyn Mikołajewicz, wraz z Małżonką Jej C. W. W. Xiężną Alexandrą Józefówną, 27 Października o godzinie 11 wieczorem, raczyli przy-

być z S.-Petersburga do Warszawy i zajęli mieszkanie w pałacu Łazienkowskim.

W orszaku JJ. CC. WW. znajdują się: Xiężna Trubecka, Panna Honorowa Wojejkowa; Rzeczywiści Radzcy Stanu Swistunow i Haurowicz Lejb-Medyk.

— Onegdaj rano w pałacu Cesarskim w Łazienkach Królewskich, J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajewicz, wraz z Małżonką Swoją Jej C. W. Wielką Xiężną Alexandrą Józefówną, raczyli przyjmować JO. Xiężnę Warszawską Namiestnikową, Najprzewielebniejszego Arsenjusza, Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego, oraz niektóre znakomite osoby. Następnie J. C. W. W. Xiążę Konstantyn Mikołajewicz, Sam, a później z Jej C. W. W. Xiężną Małżonką Swoją, raczyli odwiedzić JOO. Xięztwo Ichmość Warszawskie, Namiestnikostwo Królestwa.—O godzinie 5 z południa, dany był u JJ. CC. Wysokości obiad, na którym oprócz JO. Xiężnej Warszawskiej Namiestnikowej, znajdowali się Jenerałowie-Adjutanci J. C. Mości: hr. Wincenty Krasiński, Jenerał jazdy, Członek Rady Państwa; JO. Xiążę Gorczakow, Jenerał-Gubernator Wojenny m. Warszawy, i Jenerał Paniutin, Dowodzca korpusu 2, oraz Szambelan Dworu J. C. Mości, Alexander Kruzensztern, i inne znakomite z orszaku JJ. CC. Wysokości osoby.—Wieczorem JJ. CC. WW. raczyli zaszczycić obecnością Swoją przedstawienie w Teatrze Wielkim, i pozostać w loży Cesarskiej, w towarzystwie JO. Xiężnej Namiestnikowej, aż do ukończenia widowiska, składającego się z baletu *Wesele w Ojcowie*, *Mazura Błękitnego*, aktu 4 opery *Jerozolima i Tańców Perskich*.

— Wspomnieliśmy już o drogach kommunikacyjnych gubernii Płockiej; teraz dowiadujemy się, iż gubernija Radomska wyprzedziła pod tym względem wszystkie, gdyż dzięki niezmordowanym staraniom JW. Rz. Radzcy Stanu E. Białoskórskiego, Gubernatora Cywilnego, równie jako i obywateli tamecznych, w przeciągu 5 lat, wykonano już za pomocą szarwarku dróg bitych bocznych wiorst 246, to jest $\frac{2}{3}$ części całej sieci kommunikacyjnej wszystkich miast powiatowych i miasteczek łączących się z miastem gubernijalném, z głównem szosse, z koleją żelazną i Wisłą.

— Pan Kaz. Wł. Wojcicki, przygotował do druku rzadkie dzieło Stefana Wydżgi Prymasa Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, zawierające opis wojny Szwedzkiej z lat 1655 do 1660, którego kilkadziesiąt tylko exemplarzy wyszło z druku i dziś niesłychaną jest osobliwością. Wydawca dodał obszerny opis żywota tego znanego dyplomaty i polityka na dworze Królowej Maryi Ludwiki, Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, Królów Polskich.

— Wyszła z druku: Składnia i pisownia języka Polskiego, układu T. Kurhanowicza, do użycia szkolnego zastosowana i przez Najwyższą Władzę Edukacyjną dla zakładów naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego przeznaczona. Cena kop. 37½ (złp. 2 gr. 15).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *29 Października.* W przeszły Czwartek, Cesarz odjechał z Czernowic do Kolomea, zkąd, po niedługim pobycie powróci do Wiednia.

— Oczekują tu ogłoszenia rychłego nowego prawa o giełdzie. Projekt ustanawia różnicę ścisłą pomiędzy interessami i spekulacyami giełdy, i zabroni surowo te ostatnie.

— List jeden z Wiednia, z d. 29 Października, do *Gazety Pruskiej*, donosi, że na mocy swieżoogłoszonego reskryptu Cesarskiego, dotyczącego zredukowania armii, zaczęto już wydawać urlopy, tak iż oszczędzenie, które miano na widoku, będzie mogło już przyjść do skutku od 1 Listopada nadchodzącego.

— Podług listu jednego z Medyolanu do *Gazety Augsburskiej*, mowa jest o zredukowaniu znaczném korpusu Austryackiego zajmującego Toskaniją.

— Jenerał Haynau, o którym niektóre dzienniki doniosły były że umarł z apoplexyi, znajduje się w Gräfenberg, gdzie zachorował na gorączkę żołądkową.

30 Października. Arcyxiążę wielkorządzca Węgier powróci w tych dniach do Pesth, ze swojej przejażdżki po tej prowincyi. Wszędzie J. C. W. był przyjmowany z oznakami najżywszego uniesienia. Stronnictwo konserwacyjne dawne zdaje się przywiązywać do końca tej podróży nadzieję, bądź widzenia swoich koryfeuszów przypuszczonych do Rad Arcyxięcia, bądź znalezienia sposobności do użycia swego wpływu. Wszelako, podobném jest do prawdy, że baron Geringer pozostanie przy Arcyxięciu dla interessów cywilnych, jak w ogólności przyjęto będzie za zasadę, jak słychać, przydawać Rady Namiestnikom Cesarza.

— Piszą z Wiednia, 26 Października, do *Gazety Augsburgskiej:*

«W *Soldatenfreund* wyczytujemy treść dosłówną reskryptu Cesarskiego, datowanego z Krakowa, 12 Października. Wyjąwszy 4, 5, 6 i 8 korpusy Armii, wszystkie pulki linijowe będą zmniejszone, tak że kompanije nie będą liczyły nad 60 żołnierzy i 8 gefrajterów, albo u strzelców 12 przewodników patrolu. Nadto, w pułkach landwehru, trzecie dywizye będą całkowicie rozpuszczone, a cztery kompanije pozostałe sprowadzone do kadrów. Ośm kompanij pionierów, we Włoszech, będą sprowadzone ze 120 do 70 ludzi.

31 Października. (Depesza telegr., otrzymana w Berlinie.) *Oesterreichische Correspondenz* i *Gazeta Cesarstwa* zapewniają, iż lord Palmerston przesłał Gabinetowi Wiedeńskiemu notę w której się tłumaczy z szału, zrządzonego przez przybycie Kossuth'a do Anglii, i oświadcza iż agenci Rządu Angielskiego nie wzięli żadnego udziału w przyjęciach tego awanturnika. Dodają, że nota przyrzeka, nadto, środki które położą prędko koniec szałowi wspomnionemu.

1 Listopada. Podług wiadomości otrzymanych tu wczora przez gońca, Cesarz powróci do stolicy nie wcześniej jak

piątego, gdyż J. C. Mość ma zamiar, między innemi, zabawić czas niejaki w dobrach Arcyxięcia Maxymiljana Este.

— Dzisiejszego poranku, o godzinie siódmej, przybyli tu JJ. CC. Wysokości Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajewicz, ze Swoją dostojną Małżonką, i licznym orszakiem. Pierwszy marszałek dworu Cesarza, xiążę Karol von Lichtenstein, tudzież feldmarszałek-lejtnant xiążę Jabłonowski, i jeden z adjutantów Cesarza Austryackiego, udali się na stacyę drogi żelaznej, pierwszy, dla powitania JJ. CC. Wysokości, w imieniu swego Monarchy, a dwaj inni, dla pozostania przy osobie J. C. W. Wielkiego Xięcia. Minister Rossyjski, w pałacu którego wysiedli Dostojni Podróżnicy, znajdywał się również na stacyi, dla ich spotkania. Pułk J. C. Wysokości, wchodzący w skład garnizonu Wiedeńskiego, postawił jedną swoję kompaniję i straż honorową przed pałacem poselstwa Rossyjskiego; za przybyciem Wielkiego Xięcia, sztandary powitały go, i muzyka zagrała hymn narodowy ruski.

BERLIN. *Gazeta Pruska*, zaprzeczając wieściom uruchomienia rychłego, w skutek grożącego niebezpieczeństwa wojny i t. d., oświadcza wszelako że, podług niej, Rząd wypełnia tylko swój obowiązek, utrzymując Prussy w położeniu zbrojném w obec mogącego się zdarzyć zerwania pokoju, pochodzącego z zewnątrz, i że zresztą podobna postawa Rządu winna raczej obudzać przekonanie o utrzymaniu pokoju, aniżeli obawę iż ten zagrożonym zostanie.

MUNICH, *25 Października.* Izba Deputowanych zatwierdziła, dzisiaj, budżet przychodów i wydatków, na rok 1847—1849. Potém, Prezes odczytał poselstwo Wielkiego Mistrza Obrzędów, dziękujące Izbie, w imieniu NN. Króla i Królowej, za udział co go wzięła w stracie boleśnej, która ich dotknęła, ale donoszący że z powodu głębokiej żałoby Królowej, NN. Państwo nie mogą przyjąć deputacyi Izby.

29 Października. Świątynia Chwały, przed którą znajduje się pomieszczony posąg kolossalny *Bavarii*, jest teraz oswobodzona z rusztowań które je otaczyły. Jest to wspaniała budowa, stylu również wzniosłego jak prostego.

— *Gazeta Poczt Augsburgska* donosi, że na zasadzie wiadomości zebranych, Ministerstwo ma zamiar przełożyć Królowi o zachowaniu Zollverein'u.

Zweybrücke, *20 Października.* 16 b. m., w dzień targowy, wyrok Sądu Kryminalnego przeciw oskarżonym zbiegłym, w sprawie o zbrodnię kraju, został przybity do pręgierza, ręką kata, na placu targu. Będzie równie przybijany, tymże sposobem, w Landau, Frankenthal i Kaiserslautern.

OLDENBOURG, *22 Października.* Stronnictwo zachowawcze i liberalne otrzymało dzisiaj zwycięztwo świetne, pierwsze od roku 1848, na wyborach pierwszego stopnia. Było rozdano około 1,000 kartek (głosów). Lista konserwatorów wyszła z urny z 250 blisko głosami, podczas gdy lista demokratów nie liczyła ich więcej nad 260 do 290. W parafii sąsiedniej, Osternburg'skiej, konserwatorowie przeważyli znowu demokratów w stosunku jeszcze korzystniejszym 3 do 1. Donoszą, iż podobnież się zdarzyło w parafii Bern'skiej.

ANGLIJA.

LONDYN, *1 Listopada.* Czytamy w *Globe:* «Sądzimy iż nie pozostaje już wątpliwości względem użytku jaki zamierzono zrobić z przewyżki przychodu wielkiej Wystawy. Kwestya ta jest teraz rozstrzygnioną. Dowiadujemy się, iż Kommisarze postanowili obrócić summy znakomite, któremi rozrządzają, na utworzenie i utrzymanie muzeum narodowego, dokąd będą również przypuszczone przedmioty sztuk i przemysłu innych narodów; jedném słowem, zrobić zeń kontynuacyę nieustającą i praktyczną wielkiej wystawy 1851 roku. W tym celu Komitet zawiadujący zajął się już, od niejakiego czasu, zgromadzeniem materyałów potrzebnych dla urzeczywistnienia tego projektu. Cyrkularze, ułożone w tej myśli, rozesłane zostały do kommisarzów i exponentów obcych, z prośbą o wzięcie udziału w tej rzeczy.

«Przedmioty zgromadzone już są ważne; odwiedzaliśmy sale, tymczasowo przeznaczone służyć za konserwatoryum, i zauważaliśmy tam wiele artykułów bardzo interessujących. Widać tam jeszcze wielkę liczbę materyałów surowych, pochodzących z naszych osad i z rozmaitych krajów obcych. Znajduje się tam również zbiór nader ciekawy modelów rozmaitych machin i przyrządów przysłanych z rozmaitych części świata. Jest to bez wątpienia wypadek nader znakomity, już otrzymany przez usiłowania Komitetu, a który przyłoży się niepospolicie do przyśpieszenia chwalebnego celu który zamierzono osięgnąć. Fabrykanci i rękodzielnicy wszystkich krajów nie będą mieli potrzeby, jak sądzimy, być podniecani do wzięcia udziału w tém pięknem przedsięwzięciu. Co do lokalu, jest nadzieja iż się da znaleźć taki który odpowie wszystkim warunkom potrzebnym. Będzie tam założona obok tego szkoła, w której biegli professorowie będą odbywali kursa regularne.»

— Jeden z korrespondentów gazety *Times* zwraca jej uwagę na obwieszczenie przybite na murach kaplicy katolickiej w Moorfields, a w którém podaje się do publicznej wiadomości, że kościoł katolicki św. Jana Ewangelisty, w Gravesend, będzie solennie otwarty we Czwartek 30 Października przez lorda Biskupa Southwark'skiego, podczas jakowej uroczystości kazanie będzie miał Jego Eminencya Kardynał, Arcybiskup Westminster'ski. Korrespondent zapytuje czy Ministrowie Królowej pozwolą na podobne pogwałcenie ostatniego prawa o tytułach duchownych.

— W przeszły Czwartek, 28 Października, miała miejsce w Athlone uczta, ofiarowana Panu Keogh przez jego mandantów. P. Keogh jest przeznaczony stać się przywodźcą Nowej Irlandyi w Parlamencie. Większa część Biskupów katolickich znajdowała się tam. Archidiakon O'Reilly przewodniczył. Celniejsi reprezentanci irlandzcy byli obecni, i toasty były wniesione za zdrowie Papieża, Królowej, pamięci O'Connell'a, za zdrowie William'a Keogh, za pomyślność

duchowieństwa katolickiego, ludu, ligi dzierżawców, miasta Athlone, prassy, za zdrowie dam i właścicieli pałacu. Arcybiskup Tuam'ski odpowiedział na jeden z toastów, i mowa jego ściągnęła liczne oklaski.

— Czytamy w artykule głównym gazety *Times:* «Mężowie Stanu Francyi, jej mówcy, jej dyplomaci, jej jenerałowie sami, zdaje się iż przybrali sobie zdanie Addisona: «stanowisko najbardziej zaszczytne jest w życiu prywatném.» Każdemu nowemu Gabinetowi we Francyi zbywa coraz bardziej na zaletach, które same tylko stanowią Rząd silny i szanowany. Spadek ich jest taki, że imię P. Lacrosse, który zajmował miejsce najniższe w Gabinecie P. Odilon Barrot, błyszczy dzisiaj jak dyament. Wartość całkowicie względna Gabinetu usprawiedliwia przysłowie: «w królestwie ślepych, jednoocy są królami.» Jeżeli ludzie, składający go mogą być zdziwieni że się widzą Ministrami w Monitorze, nie mniej przeto są to ludzie godni szacunku w życiu prywatném. Nowy Minister Spraw Zagranicznych ma sa sobą imię Turgot'a, a Prezes, więcej niż kto inny, zna wartość imienia. P. Turgot, niegdyś Par Francyi, posiada imię i fortunę; jest konserwatorem. Robiąc ten wybor, Prezes przystępował do stronnictwa porządku, wyjąwszy głosowanie powszechne. Nowy Gabinet nie jest bonapartystowski, a jeszcze mniej republikancki; P. Lacrosse, jeden z Vice-prezesów Zgromadzenia, należy, on i jego koledzy, do większości. Trzej członkowie Zgromadzenia, będący dziś Ministrami, głosowali za uchwałą z dnia 31 Maja, ale znajdują iż powinna być odwołana. Zobaczymy w jakim stopniu reszta większości w tém ich naśladować zechce. Niebezpieczném jest wyraźnie, w oczach nawet Zgromadzenia, pozostawić cało uchwałę nieprzyjaźną powtórnemu obiorowi Prezesa; ale złożyć wszechwładztwo w ręce mass jest jeszcze bardziej niebezpieczném. Wśród tych niebezpieczeństw, zdaje nam się że Zgromadzenie zechce się narazić na większe, bo to jest bardziej oddalone. Sądzimy, że odwoła uchwałę z d. 31 Maja. Krok ten nie trzeba zważać z punktu politycznego tylko, gdyż on jest dyktowany przez interess osobisty Prezesa, i Zgromadzenie nie widzi w nim jak powtórny jego obior. Jest to tak dalece prawdą, że dzienniki republikanckie, dla których uchwała z dnia 31 Maja była stale przedmiotem napaści, nie mówią już o niej, gdyż wolą raczej widzieć tę uchwałę utrzymaną, jak Prezesa obranego po raz drugi. Odraza Zgromadzenia i Kommisyi nieustającej od Napoleona jest większa jak kiedykolwiek. W obu obozach są przekonani, że walka rozstrzygnięta zostanie przez armiję. W rzeczy samej, postawa armii, w ciągu tych ostatnich lat próby, była godna podziwienia; ona oparła się wszelkim insynuacyom, ona zachowała swoję dyscyplinę sama daleko lepiej aniżeli zwierzchność mogłaby to uczynić; ona nie potrafi przeto być narzędziem ślepem, na zawołanie jakiegoś stronnictwa, chociaż żadne stronnictwo nie może się obejść bez armii. Mianowano we Francyi Ministrów; Rząd wszelako nie przestaje przebywać w jednej osobie Prezesa i tych z jego doradźców których nie osądził za stosowne zrobić Ministrami. Wybor jenerała jest w Elysée sprawą równie ważną, jak nominacya Ministra.

— Czytamy w *Morning-Avertiser:* «Tyleśmy już pisali o Ludwiku Napoleonie, że chętka nas bierze podać mu radę jak ma wyjść z kłopotów które go otaczają ze wszech stron. Co pozostaje do zrobienia Prezesowi, według nas, to utworzenie Ministerstwa stałego z bieglejszych naczelników wydziałów, i spodziewać się iż kraj zatwierdzi wybor tak bezinteressowny. Czas już okazać że interessa kraju mogą iść doskonale bez używania dla tego, pewnej liczby świetnych gadaczy byłej Izby Deputowanych. Nowy Gabinet jest Gabinetem przejścia; jego członkowie mają rachunki z tą lub ową frakcyą Zgromadzenia; oni są odpowiedzialni tylko przed Prezesem. Nie pozostaje więc jak utworzyć Ministerstwo z pierwiastków co je rozmaite zarządy zawierały niegdyś w swém łonie, i zawierają zapewne dotąd. Znajdzie się tam cóś lepszego od PP. Leona Faucher, Maleville, Thiers i innych pretendentów gadatliwych do sławy, frymarczących we Francyi łatwowiernością ludzi.»

— Depesza telegraficzna z Tryestu przynosi wiadomości z Bombay, z 3 Października. Dolina Daour'ska i obwod ją otaczający zostały wcielone do posiadłości angielskich, co zabezpiecza granicę angielską od strony Affryd'ów i Wizir'ów. Żołnierze, którzy pierzchnęli przed Moplah'ami, odesłani zostali przed sąd wojenny.

3 Listopada. Żadnych nowin politycznych ważnych.

FRANCYA.

PARYŻ, *1 Listopada.* Żadnej zmiany w stanie rzeczy, w Paryżu. Nie przestają mówić dużo o zerwaniu *Constitutionnel'a* z Elysée, czyli raczej Pana Véron z pewną częścią orszaku Elysée. Odmówienie przyjęcia portfelu sprawiedliwości przez P. Corbin zdaje się niewątpliwém, chociaż *Monitor Powszechny* nie przemówił jeszcze.

Wiele osób nie przestaje wierzyć w tranzakcyę pomiędzy Prezesem i większością, co tém bardziej nabiera prawdopodobieństwa, że *Journal des Débats* który, prawie jeden tylko ze wszystkiej prassy paryskiej, oświadczał się przez cały czas za utrzymaniem całkowitem uchwały z d. 31 Maja, nie chcąc nigdy przyznać że mogłoby być pożytecznem zrobić w niej jakieś zmiany, *Journal des Débats* wynurza teraz zdanie że możnaby zmodyfikować tę uchwałę w niektórych jej częściach i okazuje się skłonnym do przyjęcia takowych zmian. Tak tedy, z jednej i z drugiej strony, zrobi się krok jeden, drugi, dużo kroków, jeżeli potrzeba, i jakoś się porozumie. Nadługo? Trudno odpowiedzieć. Po uchwale z dnia 31 Maja nastąpi kwestya o rewizyi, i tu się rzeczy powikłają na nowo i bardziej jak kiedykolwiek.

— Prefekt Lyon'ski, P. Lacoste, podał się do dymissyi. Na miejsce jego naznaczony jest P. Vincent, prefekt depart. Seine-et-Marne. Wiadomo, że prefekt Lyon'ski zajmuje stanowisko zupełnie wyłączne, pomiędzy urzędnikami tej kategoryi; jest on zarazem, Kommisarzem nadzwyczajnym Rządu i pełni obowiązki prefekta policyi w Lyon, jego okolicach

i gminach graniczących z pewnemi departamentami, otaczającemi departament Rodanu. Jest to tedy stanowisko nader ważne.

— Rada Państwa uchwaliła nareszcie projekt do prawa o odpowiedzialności Prezesa i jego Ministrów.

— Załoga Paryska zostaje zwiększona dwóma pułkami.

— Piszą z Paryża, 30 Października, do *Journal de Francfort:*

«Obecność PP. Casabianca, Fourtoul i Lacrosse w Gabinecie wskazuje prawdziwą myśl Prezesa. Pierwszy to raz elizeiści stają u władzy. Sześciu innych Ministrów są tam tylko dla złagodzenia tego wystąpienia bonapartyzmu osobowego. W danym dniu sześć nieużyteczności (inutilités) zniknie i zostawi miejsce Panom Persigny, de Morny, Bataille, Vaudrey, Ney, Lebreton, i będziemy mieli nakoniec wielkie Ministerstwo Elizeistowskie.

— Piszą z Londynu do *Opinion Publique*, że xiądz Mailly, przełożony kaplicy francuzkiej w Londynie, został wezwany do Claremont, z całym swojem duchowieństwem, przez Xiążąt familii Orleańskiej, dla odprawienia nabożeństwa uroczystego za pokoj duszy dostojnej córki Ludwika XVI.

— *Journal des Débats* donosi, że Królowa Marya-Amelia i jej dostojne dzieci przywdziały załobę na trzy tygodnie z powodu śmierci Xiężnej d'Angoulème. «Królowa, dodaje ta gazeta, napisała, w imieniu swojem i w imieniu całej swojej familii, list z wynurzeniem żałości do hrabiego de Chambord.

— Z swojej strony *Assemblée Nationalle* powiada, że Xiążę de Nemours napisał do Paryża list w wyrazach pełnych godności i powagi, i w którym poleca xięciu do Montmorency udać się do Frohsdorf, dla złożenia hrabiemu de Chambord wynurzeń żałości wszystkich Xiążąt domu Królewskiego Bourbonów.

— Piszą z Weimar, 28 Października, do *Journal des Debats*, że tego to dnia, z rozporządzenia Xiężnej d'Orléans odbyło się w kaplicy Katolickiej w Eisenach, za pokoj duszy Maryi-Teresy Francuzkiej, nabożeństwo żałobne, na którém znajdywali się J. K. W., jako też jej dwaj synowie, Hrabia de Paris i Xiążę de Chartres.

— Rozkazy zostały wydane, iżby portret Xiężnej d'Angoulème był niezwłocznie pomieszczony w Muzeum Wersalskiém, w galeryi Xiążąt domu Bourbonów, poniżej portretu Ludwika XVI i Królowej Maryi-Antuanety.

2 Listopada. Z powodu uroczystości wszystkich Świętych, jedyne dzienniki, które się ukazały tego rana, są: *Monitor Powszechny*, *Avènement* i *République*.

Ogłoszenie numeru nadzwyczajnego *Monitora Powszechnego* nastąpiło z powodu konieczności ogłoszenia dekretu, podpisanego 1 Listopada, przez który P. Daviel, Prokurator jeneralny przy Sądzie Apelacyjnym Rouen'skim, mianowany Pieczętarzem, Ministrem Sprawiedliwości, na miejsce Pana Corbin, nie przyjmującego.

— Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Prawodawczego odbędzie się w przyszły Wtorek, 4 Listopada. Zwołane będzie na drugą godzinę po południu. Członkowie będą wywoływani po imieniu dla sprawdzenia liczby reprezentantów którzy stawili się do obowiązku swego. Lista nieobecnych będzie ogłoszona w *Monitorze Powszechnym* i we wszystkich dziennikach.

3 Listopada. Dzisiaj, organa pałacu Elysée zapewniają stanowczo, że poselstwo Prezesa będzie pojednawcze, i listy prywatne potwierdzają tę wiadomość. Sądzą, iż ono będzie odczytane jutro, przy otwarciu na nowo Zgromadzenia Prawodawczego.

— Czytamy, dzisiejszego wieczoru w *Patrie:* «Jakeśmy to zapowiedzieli wczora, odczytanie ostateczne poselstwa Prezesa Rplitej będzie miało miejsce, dzisiejszego wieczoru, na Radzie Ministrów. Wczora, w ciągu wieczoru, było ono odczytane po raz pierwszy.»

— Wielki przegląd wojska, który miał mieć miejsce dzisiaj, na polu Marsowém, został odłożony z powodu złej pogody.

4 Listopada. (Przez telegraf.) Dzisiaj, miało miejsce otwarcie na nowo Zgromadzenia Prawodawczego. Poselstwo, które zostało odczytane, jest nader zachowawcze, i oświadcza się w sposób groźny przeciwko wszelkiej anarchii. Proponuje odwołanie uchwały z dnia 31 Maja.

Podczas dyskussyi nad poselstwem, która nastąpiła po tém odczytaniu, Berryer zbijał potrzebę (urgence), i żądał odesłania do Kommisyi nadzwyczajnej. Cała lewa oświadczyła się przeciw temu wnioskowi. Emile de Girardin popierał potrzebę. De Thorigny zbijał wniosek, przy którym Berryer i Larochejacquelein obstawali. Potrzeba została odrzucona wpośród zamieszania.

Jutro, odbędą się wybory nowych urzędników do bióra Zgromadzenia (renouvellement du bureau).

DANIJA.

KOPENHAGA. N. Król Jmć opuścił Kopenhagę, 24 Października, by powrócić do zamku Friedrichsborg.

— Xiążę Chrystyan Glücksburg'ski, z swoją rodziną, powrócił do Kopenhagi z podróży do Niemiec.

28 Października. Dzisiejszego rana, N. Król Jmć powrócił tu z zamku Friedrichsborg.

— Minister Xięztwa Schleswig, P. Bardenfleth, powrócił tu onegdaj z Flensburg.

SZWAJCARYA.

BAZYLEA, *28 Października.* (Depesza telegraficzna, otrzymana w Berlinie.) Wybory do Rady narodowej, już znane, dały wypadek następujący: Bazylea (miasto), Uri, Unterwalden, konserwacyjny; Neufchatel i Fribourg, radykalistowski; Soleure i Berne, mięszany; Zurich, liberalno-konserwacyjny.

29 Października. (d° d°.) Wypadek dalszy wyborów do Rady narodowej jest następujący: Schaffhouse, Bazylea (obwód), Argau, Thurgau, St. Gall, Glarus, Gryzony, liberalny z

odcieniem radykalizmu; Appenzel, mięszany; Zug i Schwitz, konserwacyjny; Friburg, Vaud, Valais, Genewa, Tessin, radykalistowski stanowczo. Radykalizm przeważa w Bern i całej Szwajcaryi zachodniej.

30 Października. (d° d°.) Następujący jest wypadek całkowity wyborów do Rady narodowej: 19 konserwacyjnych, 40 liberalnych, 50 radykalistowskich. Dwa ostatnie żywioły są tedy przemagające. Przesilenie grozi Bern'ie, a może i całej Szwajcaryi. (Podług listu jednego do *Gazety Augsburgskiej*, P. Blösch został obrany w Bernie, gdzie konserwatorowie otrzymali większość około $\frac{2}{5}$ na 900 głosów, podczas gdy Stämpfli nie miał jak 740.)

TURCYA.

KONSTANTYNOPOL, *15 Października.* Mustafa-Izzet-Pasza, Członek Rady Państwa, został mianowany Ministrem Handlu, Rolnictwa i Prac Publicznych, na miejsce Izmail-Paszy, który został złożony ze swego urzędu. Minister Policyi, Mehemet-Pasza, mianowany został Gubernatorem prowincyi Saide. Nadto, wiele zmian zaszło w składzie osobowym wyższej administracyi. Mniemają powszechnie widzieć w tych krokach tryumf stronnictwa wstecznego, którego Achmet-Fety-Pasza, szwagier Sułtana, stał się oddawna obrońcą. Zapewniają nawet, że postanowienia odnoszące się do tych nominacyj ogłoszone były bez wiedzy Wielkiego-Wezyra. Ministerstwo Policyi zostało skassowane, i attrybucye jego przyłączone do takichże Ministerstwa Wojny. Wiele nominacyj ważnych miało również miejsce w zarządzie prowincyj.

— 11 Października, Kommisarz Porty, Chair-ed-dyn-Pasza, powrócił z Alexandryi z odpowiedzią Vice-Króla. Dowiadujemy się, że przystaje na warunki Porty, w rzeczy drogi żelaznej, i że, przeto, zajście niebawem zupełnie zostanie usunione.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

SENSACYE
PANI KURDIUKOWEJ
ZA GRANICĄ.

(Wolny przekład z Miatlewa.) (*)

I. Odjazd.

Powiadali mnie Doktory
Jakem nie zbyt była zdrowa,
«Niechaj *Madame* Kurdiukowa,
Korzystając z letniej pory,
Raczy zrobić promenadę
Dans l'étrangèr — do Bad-baden,
I odświeży swe humory;
Tam siarczane są kąpiele
Tudzież wody specyficzne.»

Doradzali przyjaciele
Zwiedzić miasta zagraniczne,
Własném okiem zajrzeć wszędzie,
Nuż podoba się Europa.

Mając wszystko to na względzie,
Zwlekać podróż *il ne faut pas;*
Za granicę dla *plezirów*
Oraz w celu promenady,
Jadą w roli passażyrów
I Milordy i Milady,
La-Kontessy i Xiążęta;
Więc Doktorów rada święta.

Prędko w drogę się wybrałam;
Chcąc przyśpieszyć *mon avance*,
W Kownie siadłam w dyliżans,
À Petersbourg przyjechałam,
I dostałam wraz bilety:
Pour moi i dla Anetty
Garderobny, *et pour mon*
Domestique — *Le* Symeon.

Ruszam zatém w *émbarcade*
Na parochód *jusque* Kronsztadt,
Aż znajduję pełno tłumu,
Des Mesdames, *des Cavaliers*,
Des Marins et des Officiers;
Pełno śmiechu, pełno szumu,
Des Zwoszczyki, *des* Karety,
Słowem ludzie różnych mód.

Już zadymił parochód,
Dzwonek dzwoni raz i drugi,
Sak-wojaże noszą sługi,
Zewsząd wieją *mouchoirs*
Krzyczą: *Adieu! bonsoir!*
Revenez — ne m'oubliez pas!..

Ledwiem weszła, zadzwoniono
Po raz trzeci, i *très bon*
Że nie został *mon Simon*,
Bo łańcuchy odczepiono.

I płyniemy już przez wody —
Jakby Madam dawnej mody
W gracioznym menuecie,
Gdy podjąwszy sukni kraniec
Do podwiązki — rusza w taniec
Sztywną nóżką po parkiecie.
Szumią koła parochodu,

(*) Pismo którego próbę przekładu tu podajemy, miało niepospolite powodzenie w literaturze własnej. W niém, autor, należący do najwyższego towarzystwa stolicy, z prawdziwie oryginalnym dowcipem, okrył śmiesznością dwie dość upowszechnione wady — każenia mowy ojczystej obczyzną i zamiłowania w za-granicy. Nie przywiązując doń wielkiej wartości literackiej, tłumacz jął się spolszczenia tego pisma jedynie przez wzgląd na jego cel moralno-satyryczny. A. Kl.

I nadbrzeżnych domów rząd
Figuruje ztąd i ztąd...
Woda z tyłu — woda z przodu —
A po brzegu Newska ściana
Z *le* granitu murowana
I okrętów sterczą szyje...

Dom za domem już się kryje
Błyszczą zdala złote szpile
I Soborów pyszne szczyty,
Le Petersboug jakby w pyle
Niknie z oczu mgłą zakryty.

Myśląc o marnościach świata,
Przypomniałam młode lata
I uciechy zbiegłe z niemi!..
Jak na dłoni obaczyłam
Całą przeszłość — różne fakta,
Romansowe niegdyś akta,
Jak przeżyłam, przemarzyłam,
Gdym w panieńskim była stanie...
Tak że zrobię porównanie:
Nikną lata za latami
Jak te domy za domami.

Peterhofska panorama
I fontanny — *doux zephyr...*
Przypomniały mnie — jak Mama
Strofowała *mon soupir!..*
Gdy mych wdzięków rozkwitł bukiet
Byłam może trochę kokiet...
I pamiętam — jak Pan N*
Nócił mnie miłośny tren
I już — już... lecz zapał zmienił,
Z inną panną się ożenił!..
Ja też nie chcąc tracić czasu
Aspiruję bez grymasu
Pour Monsieur de Kourdiukof.

Adje! miły Peterhof!
Już Kronsztatu widzę ściany,
I jak szpilki — maszty w koło,
Cały z opok zbudowany,
Wiekopomną sławą czoło
Jego wieńczą, — i granity
Czynią widok znakomity:
«*Ne me touche pas.*»

Ztąd parochod *le Naslednik*
Nas powiezie w kraj daleki,
Do Sztetynu, do Lubeki,
Będzie świadkiem spazmów, mdłości,
Morskiej trwogi i ckliwości!

Tutaj błyśnie moja sztuka
Gdy opiszę *bonne manière*,
Na wzór Kapitana Kuka,
Navigation par Mer.

Już południe, czas *obiadać*,
Więc do stołu chciałam siadać,
Lecz niestety! ciasno wszędzie,
Niema miejsca — cóż to będzie!
Co mam robić w tym nieładzie?
Biegę szukać na pokładzie
Kapitana — obligować
By mię raczył protegować;
Z dygiem mówię: *Mon Capitaine!*
A on na to: «*Nicht fersztein.*»

Ot Niemczysko zakopczony
Po francuzku nie uczony;
Ja nie umiem *l'Allemand*,
Muszę wyznać — *c'est charmant!*
Piękna tu mnie perspektywa
Gdy mię nie chcą wyrozumieć
Że żołądek *manger* — wzywa;
Par bon ton, gniew muszę stłumić,
Ze szlachetnym więc uśmiechem
Jam odeszła — w złym humorze;
A że humor bywa z grzechem,
Odpuść winę Panie Boże,
To też środze wygderałam
Mon Anette — choć bez powodu...
Taki pierwszy *debiut* miałam
Przyjemności parochodu.

Słońce nisko, wieczor blisko,
Cóż nie jedziem? — bo z pasportem
Chodzi dotąd po nad portem
Akuratny kapitan;
Pyta: *pour quoi! comment?*
My jedziemy za granicę;
Prosto *pour passer le temps.*

Otóż noc — i xiężyc jasny
Występuje na firmament...
Dajcież pióro i atrament,
Bo srebrzysty blask xiężyca
I ten fali morskiej szum,
Poetycznych wiele dum
Budzi we mnie i zachwyca!
Ileż marzeń, złotych snów?
Jakże słodkie te momenta
Gdym wspomniała sentymenta
Co mnie prawił Kurdiukow!
Jam z początku się wzbraniała,
Alem wkrótce powiedziała
Rozczulona: *Pour quoi pas?*
Adresuj się *à papa.*

No — podjeżdża wreście *szlubka*,
W niej rozdęty jakby hubka
Jakiś *quidam* ospowaty
Zagorzały i pękaty
Woła: *Kapiten farzu!*

I oddając mu papiery
Mówi że tu passażery
Ludzie pewni — i w końcu
Dym z komina kłębem wali,
I pod kotłem żar się pali,
Le Vapeur nasz zwolna rusza,
I świsnęło tak w maszynie
Aż się w pięty skryła dusza! ..
Już i Kronsztat z oczu ginie.

Trzebaż zwrócić tu uwagę
Jacy są kompaniony?
Muszę przejrzeć te persony
By zachować swą powagę,
Bo nie znając ich *peut-être*
Można też *se comprometre!*

No — zważajmy: *Voici*
To Jegomość *de Russie*
W płaszczu, w czapce, w okularach
I w pstrokatych szarawarach,
Któż on taki? *o malheur!*
Z nim rozmawia *un Acteur*
Z Petersburskiej jakiejś trupy!
A tam dalej, różne grupy:
Oficery, Aptekarze,
Feszoneble i Kucharze,
Les Marchands i Szambelany,
Różne rangi, różne stany
Jak na Babilońskiej wieży! ..
Kto nie widział — nie uwierzy
Jak powaga ginie marnie!
Aktor z Grafem, jakby z bratem
Dysputuje familjarnie!
Jabym z takim waryatem
Nie gadała — bo czyż można
Bym tak była nieostrożna.

Dalej — w krzesle *à l'gotique*
Jakaś *ważna* Dama siedzi
I ubrana *magnifique!*
Jednak skora w odpowiedzi
Dla każdego, — zda się rada
Gdy z cygarką kto podsiada.

W kusym fraczku, z kozią brodką
To Francuzik jakiś młody,
Z lorynettą, z minką słodką,
Z żabotami według mody,
Przyśpiewuje cóś miłośnie
Choć fałszywie i nieznośnie
Aż mię znudził już nie raz.

A tam siedzi Lowelas
Szpakowaty *mon amour*,
Do mnie śpieszył *faire la cour*
Jak to bywa na tym świecie.

Rozprawiają o naturze
Czy też o literaturze,
Ten Woltera, Lamartina
Ow Szekspira i Rassina
Chwali, wznosi pod niebiosy
To Byrona, to Hugona
Krytykują różne głosy,
Słowem każdy co chce bredzi
Amatory *des Voyages!*

Dalej cały komplet siedzi
Kaszlających bab-staruszek
Jak spleśniałych kupa gruszek,
W okularach i z prątkami,
Z spuszczonemi w dół nosami,
Każda szepce i poziewa!

I z zadartym chodzi nosem
Zampa czy też Almawiwa,
Sinym płaszczem się zakrywa...
Jam spójrzała nań ukosem
I on spójrzał wet-za-wet,
Un Curier du Cabinet.

Jakiś Anglik tuż przysiada
Jakby jędor napuszony
I zarosły i czerwony,
Chrząka, czmycha, nic nie gada
Przytém strasznie gęsta mina
Okiem strzela w *firmament*
Dymi z lulki jak z komina,
W ustawicznym *mouvement.*

Płyniem — płyniem trzecią porę
Z nudy ledwie że nie mdleję
Przeciw spazmów krople biorę
Aż postrzegam — zielenieje
Wyspa Bornholm....

Gdy tak marzę — w dwie sekundy
Wchodzim na brzeg Trawemundy...
Czy to we śnie czy na jawie
Na niemieckiej stoję trawie,
Na niemieckie patrzę krowy,
Każden przedmiot dla mnie nowy
Wszystko bawi, wszystko nęci
Aż się głowa całkiem kręci...

Tutaj morskiej kres podróży
Odpoczynek niech nam służy,
Bom zmęczyła się żeglugą
I legendą taką długą.

A. Kl.

Позволяется печатать. 1 Ноября 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.